Ukierunkowana praworządność

Kategoria: Komunikacja i Transport
Opublikowano: niedziela, 24, czerwiec 2018 22:30
Grzegorz P. Kubalski
Odsłony: 1677

W minionym tygodniu Zastępca Prokuratora Generalnego zwrócił się do wszystkich prokuratorów regionalnych z prośbą – czy raczej poleceniem – o dokonanie analizy zgodności z prawem uchwał rad powiatów dotyczących opłat za usuwanie i przechowywanie pojazdów.

Troskę o praworządność należy pochwalić. Szkoda tylko, że to może być bardzo specyficzna praworządność – skoro komunikat Prokuratury Krajowej został zatytułowany „Opłaty za holowanie nie mogą być wyższe, od rzeczywistych kosztów usuwania i przechowywania pojazdów". Jeśli tytuł ten wiernie odzwierciedla wytyczne otrzymane przez prokuratorów to oznacza, że wbrew delegacji ustawowej prokuratorzy będą próbowali przed sądami administracyjnymi podważać nawet prawidłowo podjęte uchwały.

Jak w treści komunikatu słusznie wskazano delegacja ustawowa do uregulowania przez radę powiatu wysokości opłat za usuwanie i przechowywanie pojazdów, zawarta w art. 130a ust. 6 Prawa o ruchu drogowym, nakazuje wziąć pod uwagę konieczność sprawnej realizacji zadań polegających na usuwaniu pojazdów oraz koszty usuwania i przechowywania pojazdów. Koszty usuwania i przechowywania są zatem tylko jednym z elementów wpływających na wysokość opłat. O drugim czynniku – sprawności wykonywania działań w komunikacie Prokuratury Krajowej nie ma już mowy. Mogę zrozumieć, że wnikanie w aspekty prakseologii może być zadaniem trudnym; nie wydawało mi się jednak, że jest to zadanie przekraczające możliwości.

Na sprawność działania składają się zwykle dwa elementy: skuteczność wyrażająca zgodność wyniku z celem oraz ekonomiczność – wyrażająca stosunek wyniku użytecznego do kosztu. Działanie jest uznawane za ekonomiczne, gdy ekonomiczna wartość wyniku jest wyższa niż wysokość poniesionych w związku z tym kosztów. Celem zadania publicznego polegającego na usuwaniu pojazdów z dróg w trybie art. 130a i – będącego konsekwencją usunięcia – przechowywania pojazdu jest, co do zasady, zapewnienie odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa w ruchu drogowym. To z kolei oznacza, że obok kosztów usuwania pojazdów z dróg i ich przechowywania należy uwzględnić również skuteczność i ekonomiczność działań, a te mogą w szczególności wymagać również elementów prewencji ogólnej. Z elementem takim na pewno nie mamy do czynienia, gdy koszt usunięcia pojazdu zagrażającego bezpieczeństwu w ruchu drogowym zostanie sprowadzony do kosztu komercyjnej usługi. Dostrzegł to Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gliwicach, który w wyroku z dnia 14 sierpnia 2014 r., sygn. II SA/Gl 387/14 stwierdził: iż wyższa wysokość stawek za przechowywanie pojazdów niż na zwykłych parkingach ma na celu nie tylko zwrot kosztów poniesionych przez dozorców i należne im z tego tytułu wynagrodzenie, ale przede wszystkim dyscyplinowanie właścicieli czy dysponentów usuwanych z drogi pojazdów stwarzających zagrożenie bezpieczeństwa ruchu drogowego, bądź naruszających inne przepisy. Tego wyroku Prokuratura Krajowa w swoim komunikacie już nie przytoczyła, choć zrobiła to w odniesieniu do dwóch innych wyroków – wspierających jej linię rozumowania.

Sytuacja jest zatem znacznie bardziej skomplikowana; przez Prokuraturę Krajową została jednak sprowadzona do biało-czarnej wersji: oto prokuratorzy mają interweniować, gdy tylko rada powiatu ośmieliła się ustalić stawki wyższe niż wynikające z faktycznie ponoszonych kosztów.

Inna sprawa, że niekoniecznie przywołana delegacja ustawowa była skwapliwie przestrzegana przez poszczególne rady powiatów. Trudno jest jednak winić za to radnych; warto jest zadać sobie pytanie, co robili radcowie prawni odpowiedzialni za weryfikację poprawności formalnoprawnej uchwał kierowanych pod obrady. Jestem przekonany, że przeważająca większość uchwał, które będą podważane była uznana za zgodne z prawem.

Phoca PDF

Warto jednocześnie zauważyć, że w innych sprawach związanych z usuwaniem pojazdów z dróg prokuratura jakoś nie wykazuje równie wielkiej gorliwości.

Gdy wchodziły w życie nowe przepisy dotyczące usuwania pojazdów z dróg starostowie zostali uszczęśliwieni – dzięki rażącej nadinterpretacji przepisów – pojazdami, które co prawda z mocy prawa przepadły przed wielu laty na rzecz Skarbu Państwa, ale właściwym naczelnikom urzędów skarbowych zabrakło ochoty do tego, by wydać decyzje deklaratoryjne stwierdzające ten fakt. Jakoś nie przypominam sobie ani jednego postępowania prokuratorskiego związanego z niedopełnieniem obowiązków. A miało ono bardzo wymierny efekt – oto właściciele parkingów trzymający przez lata, ze względu na bezczynność naczelników urzędów skarbowych, pojazdy na swoim terenie zaczęli wysuwać roszczenia o zwrot kosztów. I niektóre powiaty już musiały zapłacić za nieswoje winy.

Aktualnie art. 130a Prawa o ruchu drogowym też jest nadużywany. Podróżując po kraju mam okazję zapoznać się z najróżniejszymi przypadkami – usunięcia pojazdów spoza drogi, np. z pola lub z lasu, usuwania w tym trybie pojazdów powypadkowych, czy twierdzenia, że każdy parking wyznaczony przez starostę musi spełniać wymogi umożliwiające przechowywanie na nim pojazdu z towarami niebezpiecznymi. To jednak również nie budzi szczególnego zainteresowania prokuratury.

Zainteresowanie budzi natomiast kwestia opłat. Zakładam, że zbieżność działania Prokuratury Krajowej z rokiem wyborów samorządowych jest czysto przypadkowa.

Phoca PDF